

P.6448



19006448000000



IS XI PAPIEŻ

ENCYKLIKA
O
NALEŻYTYM UŻYCIU
I
O NADUŻYCIU
FILMU
(Vigilanti Cura)

LONDYN — 1945

WYDAWNICTWO DOKUMENTÓW NAUKI KOŚCIOŁA

F. MILDNER & SONS, Herbal Hill, E.C.1

1/-

PIUS XI BIBLIOTHECA

6448



Nihil obstat:

STANISLAUS BELCH,
Censor ad casum.

Imprimatur:

BRONISLAUS MICHALSKI,
Vicarius Generalis Episcopi Castrensis Exercitus Polonorum.
Londini die 16 Februarii 1945 an.

Nr. 492/45.

PAN 6448



L. S.

k.
29.1.60
H-76468 A.10/60 PAN

Printed by F. Mildner & Sons, Herbal Hill, London, E.C.1

<http://rcin.org.pl>

POLSKIEMU CZYTELNIKOWI

Film może zrobić dużo dobrego i dużo złego — a, jak dotąd, robił więcej złego. Psuł, paczył, gorszył — zwłaszcza w dziedzinie małżeństwa i życia rodzinnego. Czy tak ma być nadal? Czy wynalazki ludzkiego umysłu mają być dokonywane dla szkodzenia? Czy nie można ich wyzyskać ku budowie lepszego świata? Oczywiście, Polak, jak we wszystkim tak i w dziedzinie filmu jest tylko naśladowcą. Dlatego Papież zwraca się w swej Encyklice do głównych centrów produkcji filmowej — do Ameryki. A zwrócił się nie bez skutku, gdyż już obecnie widzimy, iż szereg filmów katolickich tamże wyprodukowanych obiega świat, zdobywając powszechne uznanie i . . . ogromne dochody. Rzecz to zdumiewająca: Kościół Katolicki, postacie księży i zakonnic, procesje i przeżycia katolików — stają się atrakcją dla świata — spoganiałego, ale posiadającego jeszcze pewne nieświadome pozostałości chrześcijańskie.

Problem filmu polskiego winien być opracowany osobno. Winno się jasno wskazać, iż polski film ma za zadanie dać pomoc w odrodzeniu narodu, a nie tylko gorszącą rozrywkę! — Na razie, zanim powstanie jakieś opracowanie — niechaj Encyklika wielkiego Papieża wprowadzi w umysły ludzi zainteresowanych produkcją filmu katolickie postulaty i katolickie idee dotyczące tej ważnej dzisiaj dziedziny.

Londyn, grudzień, 1944 r.

KATOLICKI FUNDUSZ WYDAWNICZY.

Tytuły rozdziałów i podrozdziałów dodane zostały do polskiego tłumaczenia.

Wydawca.

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOSCI

PIUSA XI

Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ

PAPIEŻA

DO NASZYCH CZCIGODNYCH BRACI ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI ORAZ DO INNYCH ORDYNARJUSZÓW — POZOSTAJĄCYCH W POKOJU I JEDNOŚCI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ, NA TEMAT FILMU.

Sledząc uważnym wzrokiem, tak jak wymaga tego Nasz Urząd Pastorski, dobroczynną pracę Naszych Braci w Episkopacie i wiernych, z głębokim zadowoleniem dowiedzieliśmy się o rezultatach już osiągniętych oraz o postępie, jaki czyniony jest stale przez roztropną inicjatywę, podjętą dwa lata temu w formie świętej krucjaty przeciwko nadużyciom filmów a powierzoną w szczególny sposób "Legji Przyzwoitości."

Ten wspaniały eksperyment daje Nam obecnie tak mile widzianą okazję do gruntowniejszego wyłożenia Naszej myśli na temat, który tak ściśle związany jest z moralnem i religijnem życiem całej chrześcijańskiej ludzkości.

Przedewszystkim, wyrazamy Naszą wdzięczność Hierarchji Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz wiernym, którzy z nią współpracowali, za poważne wyniki już osiągnięte, pod ich kierownictwem i przewodnictwem, przez "Legję Przyzwoitości." Wdzięczność Nasza jest tym większa, iż z niepokojem i smutkiem śledziliśmy każdego dnia pożałowania godny postęp—*magni passus extra viam*—sztuki i przemysłu filmowego w przedstawianiu grzechu i występku.

PRZYPOMNIENIE POPRZEDNICH OSTRZEŻEŃ

I

Tak często, jak nadarzała się po temu okazja, uważaliśmy za obowiązek Naszego wysokiego Urzędu zwracać uwagę na ten stan rzeczy nie tylko Episkopatu i Duchowieństwa, ale i wszystkich prawych ludzi, którym dobro powszechnie leży na sercu.

Już w Encyklice *Divini Illius Magistri* stwierdzaliśmy ze smutkiem, że "potężne środki propagandy (takie jak kino), które mogłyby przynieść ogromny pożytek wiedzy i wychowaniu, gdyby opierały się na zdrowych zasadach, zbyt często, niestety, służą jako podnieta do złych namiętności i jako środek do osiągnięcia nędznych korzyści."

Wpływ kina.

W sierpniu 1934 roku, zwracając się do delegacji Międzynarodowej Dziennikarzy Filmowych, wskazywaliśmy na wielkie znaczenie kina w naszej dobie, jak i na potężny wpływ, jaki posiada ono zarówno w utwierdzaniu dobra jak i w schlebianiu złu, oraz napominaliśmy, iż koniecznym jest zastosowanie do kina najwyższej zasady, która winna kierować i regulować wielki dar sztuki, tak, by nie pozostawała w stałym konflikcie z moralnością chrześcijańską, lub choćby ze zwykłą ludzką moralnością, opartą na prawie natury. Zasadniczym celem sztuki, jej racją bytu, jest *współdziałanie w doskonaleniu jednostki moralnej*, jaką jest człowiek; sama zatem sztuka musi być moralną. A z widoczną aprobatą tego wybranego ciała zaleciliśmy im na zakończenie tej pamiętnej i drogiej nam chwili by uczynili z kina "*instrumentem moralności, czynnikiem wpływającym na dobrą moralność, wychowawcą.*"

Niedawno jeszcze, bo w kwietniu bieżącego roku, gdy szczęśliwi byliśmy przyjmując na audjencji grupę delegatów na Międzynarodowy Kongres Prasy Filmowej, odbywający się w Rzymie, ponownie zwracaliśmy uwagę na znaczenie tego problemu i gorąco zachęcaliśmy ludzi dobrej woli, już nie tylko w imię religii, ale prawdziwie moralnego i świeckiego dobra ludzkości, by *wszelkimi dostępnymi im środkami, takimi jak prasa, zdążyli do uczynienia z kina cennego narzędzia, pomocnego dla wychowania i nauczania, nie zaś dla niszczenia czy rujnowania dusz.*

Potrzeby całego świata katolickiego.

Ponieważ jednak zagadnienie to jest samo w sobie tak wielkiej doniosłości i z uwagi na istniejące obecnie warunki w społeczeństwie ludzkim, uważamy za konieczne powrócić do niego nie tylko celem sformułowania, tak jak przy poprzednich okazjach, pewnych zaleceń, lecz raczej celem dokonania gruntownego jego przeglądu, który, uwzględniając potrzeby Waszych diecezji, Czcigodni Bracia, mieć będzie również na uwadze *potrzeby całego świata katolickiego*. Jest bowiem, w istocie, rzeczą najbardziej konieczną, aby i w tej dziedzinie również postęp sztuki, nauk, ludzkiej techniki i przemysłu, które są darami Boskimi, *użytkowany był na chwałę Bożą oraz dla zbawienia dusz i przydatnym był w rozprzestrzenianiu Królestwa Bożego na ziemi*. W ten sposób, zgodnie ze słowami modlitwy wskazanej Nam przez Kościół, możemy z nich z pożytkiem korzystać, w taki jednak sposób, by nie tracić dóbr wieczystych: *“sic transeamus per bona temporalia ut non amittamus aeterna.”*

Jest zatem rzeczą bezsprzeczną, którą łatwo można sprawdzić, iż im wspanialszy był postęp sztuki i przemysłu filmowego, tym szkodliwszy okazał się on dla moralności, religii, a nawet dla podstawowych zasad przyzwoitości w społeczności ludzkiej.

Kierownicy przemysłu w Stanach Zjednoczonych sami potwierdzili ten fakt gdy przyznali, iż odpowiedzialność przed ich rodakami i światem ciąży na nich samych. Mocą układu, zawartego na podstawie wzajemnego porozumienia w marcu 1930 roku, uroczyste podpisane i opublikowanego w prasie, zobowiązali się oni formalnie do zabezpieczenia na przyszłość moralnego dobra bywalców kinowych.

Uk ad ten przewidywał, iż nie będą produkowane takie filmy, któreby obniżały poczucie moralne widzów, dyskredytowały prawo ludzkie i naturalne, lub zachęcały do ich naruszania.

Nie wypełnione przyrzeczenia.

Mimo tych rozumnych i chętnie przyjętych decyzji, ci którzy tę odpowiedzialność przyjęli okazali się niezdolni do ich wykonania i wydawało się że producenci i operatorzy filmowi nie byli skłonni do przestrzegania zasad, do których dochowania się zobowiązali. Skoro zatem powyższe przedsięwzięcie wydało nikłe rezultaty, a występki i zbrodnie znajdowały coraz to więcej miejsca na ekranie, droga dla tych, którzy szukali uczciwej rozrywki w kinie okazała się prawie całkowicie zamkniętą.

W obliczu tego kryzysu, wy, Czcigodni Bracia, byliście jednymi z pierwszych, którzy zaczęli szukać możliwości zabezpieczenia dusz powierzonych Waszej opiece i zainicjowaliście “Legję Przyzwoitości,” jako krucjatę o moralność publiczną, której celem było przywrócenie

do życia ideałów naturalnej i chrześcijańskiej prawości. Dalecy byliście od chęci przyczynienia szkód przemysłowi filmowemu ; w rzeczywistości raczej uzbrajaliście go zawczasu przeciwko ruinie, grożącej każdej formie rozrywki, która pod płaszczykiem sztuki degeneruje się w stan rozkładu.

Cele i przyrzeczenia "Legji Przyzwoitości."

Wasze przewodnictwo zapewniło natychmiastową i oddaną lojalność Waszego wiernego ludu, a miliony katolików amerykańskich podpisało się pod celami i przyrzeczeniami "Legji Przyzwoitości," zobowiązując się *nie uczęszczać na filmy, które obrażałyby katolickie zasady moralne lub zdrowe warunki życia*. Jesteśmy więc w stanie stwierdzić z prawdziwą radością, iż niewiele problemów, powstałych w ostatnich czasach, połączyło tak ściśle Biskupów i wiernych jak ten, rozwiązany współpracą w tej świętej krucjacie. I nie tylko Katolicy ale również głęboko myślący Protestanci, Żydzi i wielu innych, przyjęli Wasze przewodnictwo i przyłączyli się do Waszych wysiłków, celem przywrócenia filmowi rozumnych podstaw, zarówno artystycznych, jak i moralnych.

Wspaniały sukces tej krucjaty jest źródłem prawdziwie wielkiej pociechy dla Nas. Dzięki Waszej czujności, a także dzięki naciskowi, jaką wywarła opinia publiczna, filmy wykazały poprawę z moralnego punktu widzenia ; zbrodnia i występki ukazują się teraz rzadziej na ekranie ; grzech nie jest już tak otwarcie witany z uznaniem i powszechnym poklaskiem ; błędne ideały życiowe nie są już przedstawiane w sposób tak jawny podatnym na wpływy umysłem młodzieży,

Pożądaný rozpęd.

Chociaż przewidywano w pewnych kołach, iż artystyczne walory filmów ucierpią poważnie w wyniku reform, na przeprowadzenie których należała "Legja Przyzwoitości," wydaje się że całkowicie odmienny rezultat został osiągnięty i że "Legja Przyzwoitości" nadała niemałego rozpędu wysiłkom, mającym na celu rozwój kina na drodze do zapewnienia mu szlachetnego, artystycznego znaczenia, zwracając go w kierunku produkowania zarówno arcydzieł klasycznych, jak i oryginalnych tematów o niecodziennej wartości.

Podobnie i finansowe wkłady w przemysł filmowy nie ucierpiały, wbrew temu, co bezpodstawnie przewidywano; wielu bowiem tych, którzy stronili od kin dlatego iż znieważały one moralność, uczęszczają do nich obecnie, skoro są w możności korzystania z porządnych filmów, nie obrażających zasad moralności i nie groźnych dla cnoty chrześcijańskiej. Gdy rozpoczynaliście Waszą wyprawę krzyżową odezwały

się głośno, iż wysiłki Wasze będą krótkotrwałe, a efekty ich szybko przeminą; w miarę bowiem jak czujność Biskupów i wiernych zmniejszałaby się stopniowo, producenci byłiby w możności powrócić do swych dawnych metod. Nie trudno jest zrozumieć dlaczego niektórzy pragnęliby powrotu do tych strasznych tematów, które stręczą do niskich pragnień i które Wyście potępili. Podczas gdy przedstawienie tematów o prawdziwej wartości artystycznej i zobrazowanie trudności, na jakie narażona jest cnota ludzka wymaga artystycznego wysiłku, starań, zdolności i nieraz poważnych nakładów pieniężnych, stosunkowo łatwo jest zainteresować pewien typ człowieka i pewne klasy ludności kinem, które wyświetla filmy nakręcone z myślą o podnieceniu namiętności i niskich instynktów, drzemiących w ludzkim sercu.

Odwrotnie, stała i powszechna czujność musi przekonać producentów, że "Legja Przyzwoitości" nie została zapoczątkowana jako krótkotrwała wyprawa krzyżowa, o której mianoby szybko zapomnieć i którą mianoby zaniedbać, lecz że Biskupi Stanów Zjednoczonych są zdecydowani zawsze i za wszelką cenę ustrzec od rozkładu rozrywkę lub odpoczynek, bez względu na to, jaką formę rozrywka ta czy odpoczynek mogłyby przybrać.

II.

POTĘGA KINA

Rozrywka (odpoczynek) w swych wielorakich formach, stała się niezbędną dla ludzi, którzy pracują w wyczerpujących warunkach charakterystycznych dla nowoczesnego przemysłu, musi ona być jednak godną rozumnej natury człowieka; stąd też musi ona być zdrową moralnie. Musi ona być wywyższona do rzędu czynnika *pozytywnie dobrego*, a celem jej musi być rozbudzenie szlachetnych uczuć. Ludzie, którzy w chwilach odpoczynku łakną rozrywek gwałcących przyzwoitość, honor lub moralność, względnie szukają takich form wytchnienia, które, w szczególności dla młodzieży, stanowią okazję do grzechu, narażają się na utratę swojej wielkości, a nawet swej siły jako narodu.

Jest rzeczą niepodlegającą dyskusji, iż w okresie ostatnich lat film osiągnął wszechwładne znaczenie jako jedna z nowoczesnych form rozrywki.

Najpopularniejsza forma zabawy.

Zbędnem byłoby podkreślać fakt, iż miliony ludzi uczęszczają codziennie do kin; iż kina otwierane są w stale zwiększających się liczbach w cywilizowanych i pół-cywilizowanych krajach; iż film

stał się najbardziej popularną formą rozrywki, z której korzystają w chwilach wolnych od zajęć nie tylko bogaci, ale wszystkie klasy społeczeństwa.

Równocześnie nie istnieje dziś żaden inny środek, poza kinem, który miałby tak wielki wpływ na masy. Powodów tego stanu rzeczy szukać należy w samej naturze obrazów, rzucanych na ekran, w popularności filmów, oraz w warunkach, które im towarzyszą.

Potęga filmu polega na tem, iż przemawia ono za pomocą żywych i konkretnych obrazów, na które umysł reaguje z przyjemnością i bez zmęczenia. Nawet najbardziej proste i prymitywne umysły, które nie mają ani możliwości, ani chęci czynienia koniecznych wysiłków dla abstrakcyjnego czy dedukcyjnego rozumowania, reagują na filmy w sposób najbardziej żywy. Miast wysiłku, którego wymaga czytanie lub słuchanie, istnieje dłuższy okres trwająca przyjemność oglądania konkretnych, powiedzielibyśmy żywych obrazów.

Potęga ta jest tem więcej znacząca gdy mamy do czynienia z filmem dźwiękowym; dzieje się to z tej racji, że zrozumienie treści filmu staje się łatwiejsze, a piękno muzyki dodane jest do akcji rozgrywającej się na ekranie. Tańce i inne różnorakie atrakcje wypełniają czasem przerwy między filmami celem dalszego rozbudzenia namiętności.

Kino musi stanąć na wyższym poziomie.

Skoro więc kino jest w istocie pewnego rodzaju lekcją, która, źle czy dobrze, uczy większość ludzi bardziej skutecznie aniżeli abstrakcyjne rozumowanie, musi ono stronać na wyższym poziomie, zgodnie z dążeniami chrześcijańskiego sumienia i musi być uchronione od wywierania deprawujących czy demoralizujących wpływów.

Niema człowieka, któryby nie wiedział jaką szkodę dla duszy stanowią złe filmy. Są one okazją do grzechu; skierowują one młodzież na drogi zła poprzez wychwalanie namiętności; ukazują one życie w fałszywym świetle i zaciemniają ideały; niszczą prawdziwie czystą miłość, poszanowanie małżeństwa, uczucia rodzinne. Są one w stanie wywoływać uprzedzenia pomiędzy jednostkami, a nieporozumienia pomiędzy narodami, klasami społecznymi, czy wreszcie rasami.

Z drugiej strony dobre filmy są w stanie wywierać głęboko moralny wpływ na widzów. Pomijając już fakt, iż filmy takie stwarzają okazję do odpoczynku, są one w stanie rozbudzić szlachetne ideały życia, udostępnić cenne pojęcia, pogłębić znajomość historii i piękna kraju rodzinnego oraz innych krajów, przedstawić prawdę i cnotę w sposób atrakcyjny, umożliwić lub przynajmniej ułatwić zrozumienie pomiędzy narodami, klasami społecznymi i rasami, stać się szermierzem sprawiedliwości, natchnąć nowym życiem wymagania cnoty, a wre-

sztanie stać się cennym wkładem w fundamenty prawdziwego porządku społecznego na świecie.

Przemawia ono nie do jednostek, lecz do mas.

Fakt, iż kino przemawia nie do jednostek, lecz do mas, nadaje powyższym rozważaniom tym poważniejsze i głębsze znaczenie. Przemawia ono ponadto w takich okolicznościach czasu, miejsca i otoczenia, które łatwo wywołać mogą wybuch niepowszedniego entuzjazmu zarówno dla dobra jak i dla zła, oraz przyczynić się do pewnego rodzaju powszechnej egzaltacji, która, jak wiemy z doświadczenia, przybrać może nawet chorobliwe rozmiary. Filmy wyświetlane są, jak wiemy, w minimalnie oświetlonych salach, a władze umysłowe ludzi, którzy je oglądają, znajdują się w stanie odprężenia. Kin tych nie trzeba szukać daleko : są one w najbliższym sąsiedztwie domu, kościoła, czy szkoły, a zatem w samym centrum publicznego życia. Ponadto, akcja i treść filmu, przedstawiane są widzom przez mężczyzn i kobiety których naturalne uzdolnienia zwiększone są przez rutynę i ozdobione wszelkimi znanymi nam rodzajami sztuki w sposób, który łatwo stać się może dodatkowym źródłem zgorszenia, szczególnie dla młodzieży. Film korzysta również z usług luksusowej scenerji, przyjemnej muzyki, potęgi realizmu czy też fantazji i wyobraźni. Z tych właśnie względów przyciąga on i olśniewa szczególnie młodych ludzi, dorastającą młodzież, a nawet dzieci. Stąd, w wieku, w którym formuje się charakter moralny i gdy rozwijają się pojęcie i poczucie sprawiedliwości i prawości, obowiązku i powinności, oraz ideałów życia, kino, ze swymi możliwościami propagandowymi, staje się czynnikiem pierwszorzędno znaczenia.

Jest rzeczą wysoce niepomysłną, iż w obecnych warunkach wpływ filmu wykorzystany jest tak często w złym kierunku. Stąd też, gdy zdajemy sobie sprawę ze spustoszenia, dokonanego w duszach młodych i dzieci, z utraty niewinności, mającej tak często miejsce na sali kinowej, przychodzą Nam na myśl słowa strasznego potępienia, wypowiedziane przez Chrystusa na tych co deprawują maluczkich : *“ A kłoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiejby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokościach morskich.”* (Mat. XVIII, 6).

Kino nie może być szkołą zepsucia.

Nieodzowną koniecznością staje się zatem w chwili obecnej czuwanie i działanie w tym kierunku, by kino nie pozostawało nadal szkołą zepsucia, lecz by stało się skutecznym *instrumentem wychowania i rozwoju ludzkości*. W tym miejscu pragniemy stwierdzić z prawdziwą przyjemnością, iż pewne rządy, pomne na wpływ, jaki wywiera kino na

polu moralności i wychowania, powołały do życia, przy wydatnej pomocy rozsądnych i prawych ludzi, a w szczególności ojców i matek rodzin, komisje badawcze oraz stworzyły inne agencje, mające związek z produkcją filmową, celem nakłonienia wytwórczości filmowej do wykorzystania tematów z dzieł narodowych wielkich poetów i pisarzy.

Byłoby rzeczą szczególnie odpowiednią i wskazaną, byście, Czcigodni Bracia, roztoczyli specjalny nadzór nad przemysłem filmowym, który w Waszym kraju jest tak wysoko rozwinięty i który ma równie wielki wpływ w innych częściach świata. Jest również obowiązkiem Biskupów całego katolickiego świata zjednoczyć się w czuwaniu nad tą powszechną i wszechpotężną formą rozrywki i nauki, tak, by można było poddać pod pręgierz opinii każdy zły film, obrażający uczucia religijne i moralne i będący w sprzeczności z duchem chrześcijańskim i z jego etycznymi zasadami. Nie walno być słabym gdy chodzi o zwalczanie czegokolwiek co wpływa na zmniejszenie w ludziach poczucia przyzwoitości i honoru.

Obowiązek ten ciąży nie tylko na Biskupach, ale też na wiernych i wszystkich uczciwych ludziach, którzy dbali są o godność i zdrowie moralne rodziny, narodu i społeczności ludzkiej w ogólności.

Na czym więc czuwanie to ma polegać?

III

ZADANIE AKCJI KATOLICKIEJ.

Problem produkcji filmów moralnych byłby rozwiązany radykalnie, gdyby produkcja ta oparta była na zasadach moralności chrześcijańskiej. Nie starczy nigdy słów pochwały dla wszystkich tych, którzy poświęcili lub poświęcą się szlachetnej sprawie takiego podniesienia poziomu filmów, by zaspokoić one mogły potrzeby wychowania i wymagania sumienia chrześcijańskiego. W tej pracy muszą oni wykorzystać jaknajpełniej techniczne umiejętności ekspertów i nie dopuścić do zmarnowania czy to wysiłków, czy też środków finansowych, przez korzystanie z usług amatorów.

Ponieważ jednak zdajemy sobie sprawę z faktu jak trudno zorganizować taki przemysł, zwłaszcza z uwagi na względy natury finansowej i ponieważ z drugiej strony koniecznym jest wywieranie wpływu na produkcję wszelkiego rodzaju filmów, tak by nie zawierały one nic szkodliwego z punktu widzenia zarówno religijnego, jak moralnego i społecznego, duszpasterze czuwać muszą nad filmami bez względu na to gdzie te ostatnie są produkowane i przedstawiane społeczeństwu chrześcijańskiemu.

Do Biskupów wszystkich krajów.

Jeśli chodzi o sam przemysł filmowy, upominamy Biskupów wszystkich krajów, w szczególności jednak Was, Czcigodni Bracia, byście wystosowali apel do tych katolików, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w tym przemyśle. Niech zastanowią się nad swymi obowiązkami i nad odpowiedzialnością, która na nich ciąży jako na dzieciach Kościoła, by użyli wszystkich swych wpływów i całego swego autorytetu celem ugruntowania zasad prawdziwej moralności w filmach które produkują, lub w produkcji których pomagają. Istnieje napewno wielu katolików pośród zarządców, dyrektorów, autorów i aktorów, którzy pracują w tej dziedzinie wytwórczości; jest rzeczą pożałowania godną że wpływy ich nie zawsze były zgodne z ich wiarą i z ich ideałami. Postąpicie słusznie, Czcigodni Bracia, wzywając do szarmonizowania ich zawodów z ich sumieniami, jako szanujących się ludzi i jako wyznawców Jezusa Chrystusa.

W tym zadaniu, jak i we wszelkich innych gałęziach swego posłannictwa, duszpasterze znajdują bezwątpienia najlepszych współpracowników w szeregach Akcji Katolickiej, do których zwracamy się w tym liście z gorącym apelem o ich współudział w tej pracy i o ich zawsze chętną i wydatną pomoc. Od czasu do czasu Biskupi winni również przypominać przemysłowi filmowemu, iż, stosownie do zadań, które są udziałem ich Pasterskiego Urzędu, mają oni obowiązek interesować się każdym rodzajem przyzwoitej i zdrowej rozrywki, ponieważ ponoszą oni odpowiedzialność przed Bogiem za moralne dobro swych owieczek, nawet w czasie ich odpoczynku.

Moralne tętno narodu.

Ich święta powinność nakazuje im oświadczyć wyraźnie i otwarcie, że niezdrowe i nieczyste formy rozrywki niszczą moralne tętno narodu. Będą oni również upominać przemysł filmowy, że żądania, które w ten sposób formułują, dotyczą nie tylko katolików, ale wszystkich, którzy uczęszczają do kin.

W szczególności zaś Wy, Czcigodni Bracia — Biskupi Stanów Zjednoczonych — będziecie w stanie wywierać słuszny nacisk na to, by przemysł Waszego kraju uznał swoją odpowiedzialność przed społeczeństwem.

Biskupi całego świata uczynią wszystko, by przypomnieć kierownikom przemysłu filmowego, że kino, posiadające taką siłę i tak powszechne zastosowanie, może być z pożytkiem wykorzystane dla wyższych celów jednostki i dla postępu społecznego. Dlaczegoż bowiem istnieć miałoby jedynie zagadnienie *uniknięcia zła*? Film winien być nie tylko jedną z dostępnych rozrywek, lub formą wypoczynku w godzinach wolnych od zajęć; dzięki swej wspaniałej sile

winien on i musi być światłem i przewodnikiem na drodze do tego co dobre.

Obecnie, wobec wagi zagadnienia, uważamy za właściwe przejść do pewnych praktycznych wskazówek.

Coroczne przyrzeczenie wiernych.

Przede wszystkim, wszyscy duszpasterze winni uzyskać co roku od swych owieczek przyrzeczenie podobne do tego, o którym już wspominaliśmy i które składane jest przez ich amerykańskich braci; w przyrzeczeniu tym zobowiązują się oni nie uczęszczać na filmy, które gwałcą prawdę i moralność chrześcijańską.

Najskuteczniejszym sposobem uzyskania tych zobowiązań lub przyrzeczeń będzie wykorzystanie w tym celu kościoła lub szkoły parafjalnej oraz zapewnienie sobie współpracy wszystkich matek i ojców rodzin, pomnych ich wielkiej odpowiedzialności.

Biskupi korzystając będą mogli również z usług prasy katolickiej po to, by zapoznać ludzi z pięknem moralnym i skutecznością tego przyrzeczenia.

Rozumie się, iż mając na uwadze dopełnienie tego przyrzeczenia ludzie muszą być dokładnie poinformowani które filmy dozwolone są dla wszystkich, które dozwolone są z pewnymi zastrzeżeniami, a które są szkodliwe i pozytywnie złe. Powoduje to konieczność szybkiego, regularnego i częstego publikowania list klasyfikacyjnych filmów, tak, by informacje powyższe mogły być natychmiast dostępne wszystkim. Specjalne biuletyny, lub innego rodzaju wydawnictwa, jak codzienna prasa katolicka, mogą być zużytkowane w tym celu.

Gdyby okazało się to możliwe, byłoby wskazanym publikowanie jednej takiej listy dla całego świata, ponieważ wszyscy ludzie poddani są temu samemu prawu moralnemu. Skoro jednak mamy do czynienia z filmami, które interesują wszystkie klasy społeczeństwa, zarówno wielkich jak i skromnych, uczonych i nieuczonych—sąd, wydany o jakimś filmie nie może być jednakowy w każdym wypadku i we wszystkich okolicznościach. Zaprawdę, warunki lokalne, zwyczaje i formy, są różne w każdym kraju, stąd więc nie wydaje się praktycznym publikowanie jednej listy dla całego świata. Jeśliby jednak filmy podlegały w każdym kraju wspomnianej wyżej klasyfikacji, listy takie spełniłyby w zasadzie zamierzoną rolę.

Narodowe Biuro Klasyfikacyjne.

Powstaje zatem konieczność powołania przez Biskupów stałych *narodowych biur klasyfikacyjnych* w każdym kraju; zadaniem ich będzie popieranie i popularyzowanie dobrych filmów, klasyfikacja innych, oraz podawanie tej oceny do wiadomości Duchowieństwa i

wiernych. Byłoby najwłaściwszym powierzenie tego zadania centralnej organizacji Akcji Katolickiej, która zależna jest od Biskupów. W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, iż wspomniana służba informacyjna, jeśli spełniać ma z pożytkiem swoje cele i zadania, musi być *narodową i musi być wykonywaną przez jedno centrum odpowiedzialności*. Gdyby ważne powody tego wymagały, Biskupi, w swych diecezjach, oraz za pośrednictwem ich diecezjalnych komitetów klasyfikacyjnych, będą mogli zastosować do listy narodowej—która musi uwzględniać zasady odpowiadające całości narodu—takie surowsze kryteria, jakich wymagać może charakter danej dzielnicy kraju; mogą oni nawet poddawać cenzurze filmy zamieszczone na ogólnej liście.

Filmy w salach parafjalnych.

Wyżej wspomniane Biuro czuwać będzie także nad organizacją istniejących już sal kinowych, należących do parafij i do organizacji katolickich, tak, by wyświetlano w nich aprobowane już filmy. Za pośrednictwem organizacji tych sal kinowych, które często uznane są przez przemysł filmowy za dobrych klientów, okaże się możliwym osiągnięcie dalszego etapu, kiedy przemysł produkować będzie filmy odpowiadające całkowicie naszym wymaganiom. Takie filmy mogłyby wówczas być wyświetlane nie tylko w salach katolickich, ale i gdzieindziej. Zdajemy sobie sprawę, iż założenie takiego Biura pociągnie za sobą pewne ofiary, pewne wydatki dla katolików różnych krajów. Jednakowoż znaczenie filmu i konieczność zabezpieczenia moralności ludności chrześcijańskiej i całego nawet narodu czyni tę ofiarę więcej niż słuszną. *Zaprawdę, skuteczność naszych szkół, naszych organizacji katolickich, a nawet naszych kościołów jest zmniejszona i zagrożona przez plagę złych i zgubnych filmów.*

Należy czuwać nad tym, by pracownicy Biura byli obznajomieni z techniką filmu, a równocześnie znali gruntownie zasady katolickiej moralności i katolickiej nauki. Muszą oni znajdować się ponadto pod bezpośrednim kierownictwem i nadzorem księdza, wyznaczonego przez Biskupa.

Wymiana informacji.

Wzajemna wymiana wskazówek i informacji pomiędzy biurami w poszczególnych krajach wpłynie na skuteczne i harmonijne klasyfikowanie filmów, przyczym zmienne warunki i okoliczności muszą być również wzięte pod uwagę. W ten sposób jednak możliwe będzie osiągnięcie wspólnej płaszczyzny w wydawaniu oceny i w komunikatach, ogłaszanych za pośrednictwem prasy katolickiej całego świata. Biura te korzystać będą nie tylko z doświadczeń uzyskanych w Stanach Zjednoczonych, lecz również z wyników pracy, dokonanej w dziedzinie filmu przez katolików w innych krajach.

9,20
4999/58

Nawet gdyby pracownicy Biura, mimo najlepszej woli i intencji, popełnili jakieś błędy—jak zdarza się to często w wielu ludzkich sprawach—Biskupi, z pasterską roztropnością, zastosują odpowiednie skuteczne środki zaradcze i zabezpieczą wszelkimi dostępnymi środkami autorytet i znaczenie samego Biura. Może to być dokonane przez wzmocnienie personelu Biura bardziej wpływowymi ludźmi, lub też przez usunięcie tych, którzy okazali się nie zupełnie odpowiednimi dla piastowania stanowiska tak delikatnego i wymagającego tak wielkiego zaufania.

Baczne czuwanie.

Jeśli Biskupi świata podejmą się wypełnić przypadające im w udziale zadanie w sprawowaniu baczonej czujności nad problemem filmu — w co, znając ich pasterską gorliwość, nie wątpimy — dokonają oni bezwątpienia wielkiego dzieła zabezpieczenia moralności szerokich rzesz ludności w godzinach ich odpoczynku i rozrywki. Zyskają oni aprobatę i zachętę wszystkich rozsądnych i prawych ludzi, zarówno katolików jak i nie-katolików, a wreszcie przyczynią się oni do tego, iż film, jako wielka siła międzynarodowa, służyć będzie szlachetnemu celowi ugruntowania najwyższych ideałów i prawdziwych zasad życia.

Z myślą o tym, by te życzenia i modlitwy, które płyną z Naszego Ojcowskiego serca zjednały sobie moc i uznanie, błagamy o łaskę Bożą, a jako jej żądanie udzielamy wam, Czcigodni Bracia, oraz Duchowieństwu i wiernym Waszej pieczy powierzonym, Naszego z głębi serca płynącego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 29 czerwca, w dzień św. św. Piotra i Pawła, roku 1936-ego, piętnastego roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XI.

PAN 6448

